

Camera Obscura 2005_1-Inf

Opublikowano Czerwiec 29, 2013, autor: Drumla



Czyli jednak Kant!

O czasie, aparatach, metodzie i konsekwencji rozmowa z Przemkiem Zajfertem, współtwórcą projektu [Camera Obscura 2005_1-Inf](#)

388_cover **Rafał Nitychoruk:** Przede wszystkim, kto odpowiada za projekt? Kto wpadł na pomysł?

Przemek Zajfert: Projekt ten prowadzę z Waltherem Burkhardem od wiosny 2005. Burkhard zajmuje się internetem a ja całą resztą.

RN: Co właściwie rozumieć przez „Camera Obscura 2005_1-Inf”? Jak doszło do zawiązania projektu?

PZ: Jest to tytuł całego projektu. Inspiracją był projekt Romana Opalki – „opalka/1965/1-inf”. Powstał przy piwku i przy rozmowach o Opalce.

Camera Obscura – ciemnia optyczna, ciemne pomieszczenie – z małym otworkiem staje się najprostszym aparatem fotograficznym... Magia...powstaje obrazek i dzięki chemii możemy go na wieczność uchwycić.

2005 – początek liczenia

1-inf – od liczby jeden do nieskończoności

RN: Czym w zasadzie jest „Camera Obscura 2005_1-inf” i czy projekt to na pewno dobre słowo?

PZ: Opalka malował czas. Codziennie fotografował swoją twarz i nagrywał liczby, które malowane białą akrylową farbą, znikają na coraz jaśniejszym płótnie. „To zadanie na całe życie, bo ostatnia liczba, którą kiedyś namaluję, będzie oznaczać kres mego istnienia. Próbuję namalować coś, co nie było jeszcze namalowane. Namalować czas trwania jednej egzystencji” – mówił o swoim słynnym cyklu (cytat Opalki). Projekt „camera obscura 2005/1-inf” jest czasomierzem, nie czasu subiektywnego, lecz tego absolutnego „jako warunku a priori wszelkich zjawisk w ogóle” – Kant.

„To zadanie na całe życie, bo ostatnia liczba, którą kiedyś namaluję, będzie oznaczać kres mego istnienia. Próbuję namalować coś, co nie było jeszcze namalowane.

Namalować czas trwania jednej egzystencji” – Opalka

Projekt „camera obscura 2005/1-inf” jest czasomierzem, nie czasu subiektywnego, lecz tego absolutnego „jako warunku a priori wszelkich zjawisk w ogóle” – Kant.

Camera Obscura 2005/1-Inf jest projektem globalnym na płaszczyźnie internetu. Co tydzień są licytowane dwie kolejne liczby (obecnie w Ebay), markujące miejsca nakłucia otworków, na pudełku o wymiarach 18x13x3 cm – wewnątrz którego znajduje się czarno-biały film. Wygrywający licytację otrzymują po kolei kamerę, nakłuwają otworek, wykonując w ten sposób jedną fotografię. Poprzez niewielką odległość tych dwóch otworków częściowo nakładają się na siebie oba obrazy, Powstaje wspólna fotografia, zrobiona przez dwóch ludzi w dwóch różnych miejscach w niekończącym się rytuale podwójnych naświetleń. Po wywołaniu filmów i zdigitalizowaniu całego materiału, jest wszystko niszczone. Ten co tydzień powtarzający się rytuał daje sens kolejnym liczbom.

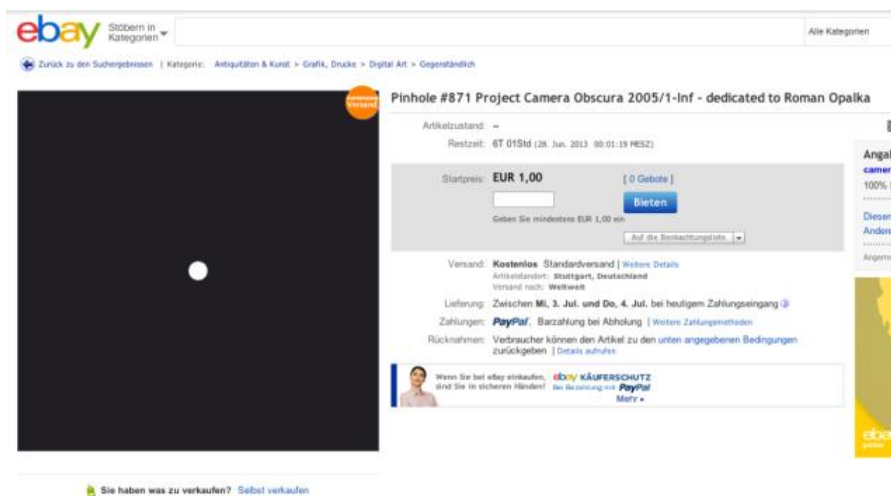
Wymienialność wszystkich elementów (łącznie z osobami, które w tej chwili ten projekt prowadzi) nie daje możliwości zdefiniowania jego końca.

RN: Skąd pomysł na aukcje?

PZ: W roku 2005 Ebay był jedyną światową platformą umożliwiającą dotarcie do dużej grupy ludzi. Dlatego też forma licytacji. Oczywiście w przyszłości można to zmienić.

RN: Ile zdjęć powstało do tej pory? Skąd pochodzą?

PZ: W tym tygodniu są licytowane liczby 865 i 866. wysłaliśmy więc 433 kamery. Niektóre wracają po kilku tygodniach, niektóre po kilku latach, a niektóre giną po drodze. Zdjęcia pochodzą z całego świata. Z tendencją USA i Europa.



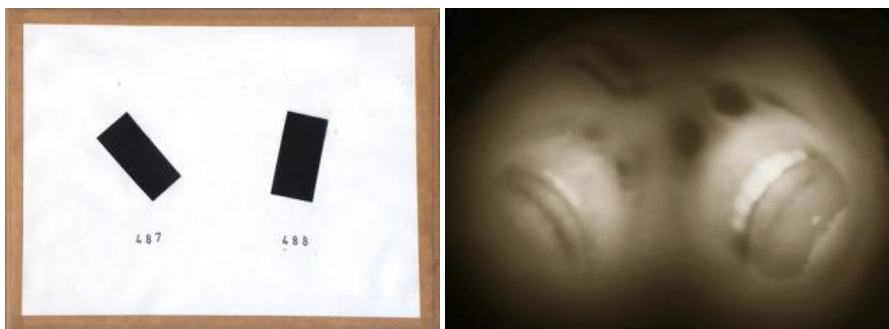
RN: Opalka jest postacią dość kontrowersyjną. Jedni mówią o konceptualistcie idealnym, inni zarzucają hochsztaplerstwo. To autentyczne słowa jednego z wykładowców Uniwersytetu Gdańskiego. Jaki jest Wasz stosunek do artysty? Jednak poświęciliście mu cykl. Cykl niemały bo z definicji nieskończony.

PZ: To zależy gdzie się żyje. W Niemczech i we Francji jest uwielbiany. Oczywiście wiem o tych zarzutach. Ale jego konsekwencja (nieodzowna w jego koncepcji) jest godna podziwu. Być może był hochsztaplerem ale to nie znaczy, że nie był wielkim artystą.

RN: Czyli możemy więc o projekcie mówić w kontekście sztuki? Konceptualizm?

PZ: Czy musimy to w jakąś szufladę włożyć? Można to nazwać sztuką konceptualną, być może lepiej pasuje: „post-object art”. Część projektu odbywa się na płaszczyźnie Internetu, więc może jest to sztuka Internetu ponieważ „sieć jest koniecznym warunkiem do zaistnienia” (Stevea Dietza).

Ale tak naprawdę to chyba dla większości ludzi, którzy w tym projekcie wzięli udział to dobra zabawa. Niektórzy mówią o wirusie internetowym, niektórzy o trochę innej fotografii otworkowej ale mało kto o liczbach i ich znaczeniu w tym projekcie.



RN: Szufladkowanie? Zacytuję fragment z Lema („Kongres futurologiczny”)

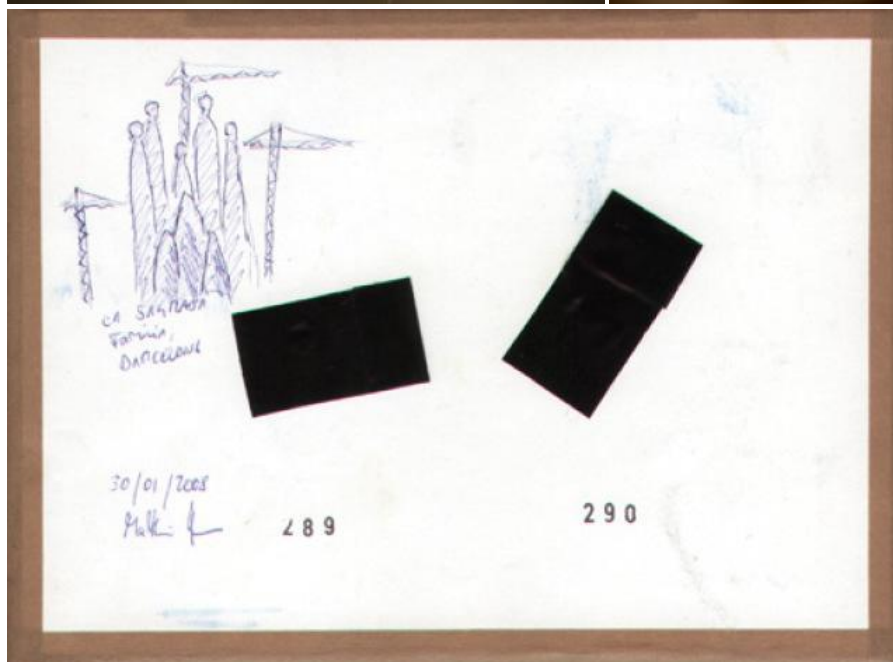
„Człowiek potrafi ovladnąć tym tylko, co może pojąć, a pojęć z kolei może jedynie to, co się da wysłowić. Niewysłowne jest niepojęte.”

Właśnie zwróciłem uwagę na to jak opisana jest strona internetowa: Netart-Project dedicated to Roman Opalka. Czy czujesz się artystą? Czy Camera Obscura 2005_1-inf jest sztuką? Nie da się tego powiedzieć w sposób bezwzględny, ale jak Ty uważasz?

PZ: Co do Lema: Fizykę kwantową można ovladnąć i opisać ale pojęć ją trudno. Pomimo, że wysłowione i opisane matematycznymi wzorami, jest niepojęte. Einstein miał już z tym olbrzymie problemy. Wydaje mi się, że do opisu

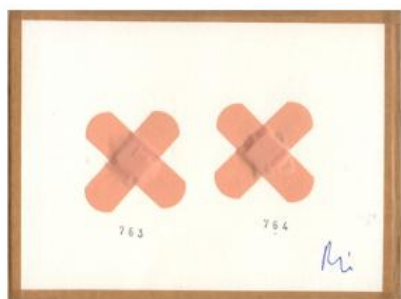
i ovladnięcia rzeczywistością tylko słowa nie starczą. To nie jest takie proste.

Czy czuje się artystą? Nie wiem. Nie zadaję sobie takich pytań. Jestem po prostu ciekawskim i otwartym człowiekiem. Czy ten projekt jest sztuką? To liczydło, mierzące czas i nic więcej.



RN: Zaczynam rozumieć ideę liczenia, bo naprowadziłeś mnie na Kanta. Stąd był krok tylko do Galileusza i koncepcji wyrażania czasu w następujących po sobie liczbach. Jest to dość dosłowna realizacja tego konceptu. Starając się nadrobić swoje braki szukałem definicji czasu. Szczególnie podziału na ten absolutny i subiektywny. Czy w świecie po rewolucji Einsteina, gdzie wszystko jest względne, a to co bezwzględne jest niemierzalne, czy można mierzyć czas absolutny?

PZ: Czasu (według fizyki) nie można mierzyć. Obojętnie jaki zegar sobie wymyślimy (mechaniczny, fizyczny czy chemiczny) będzie on jedynie liczył. To co one liczą nie można jako czas definiować. To są liczydła, liczące okresowe -zewewnętrzne albo wewnętrzne zmiany. Zegar jest zatem w zasadzie urządzeniem charakteryzującym się tym, że wykonuje stałe okresowe drgania (wibracje), które jako impuls są zliczane przez inne urządzenie. I gdzie się kończy ta zabawa w liczenie? Tzw. czas Plancka – $5,39121 \times 10^{-44}$ s jest granica, poniżej której nie ma możliwości liczenia – ten horyzont opisany przez tę liczbę jest horyzontem naszego opisu rzeczywistości. Z tego punktu widzenia „camera obscura 2005/1-inf” jest liczydłem, liczącym coś, co my „czasem” nazywamy.



Pinhole #763 17.06.2012 CEST
Eugene Pachoutinsky / Paris / FRA
-
Pinhole #764 17.06.2012 CEST
Germaine Desaugard / Paris / FRA



Pinhole #763 17.06.2012 CEST
Eugene Pachoutinsky / Paris / FRA
-
Pinhole #764 17.06.2012 CEST
Germaine Desaugard / Paris / FRA

Czyli jednak Kant!

RN: Czyli jednak Kant. Czas jest ale idealny i niemierzalny dla nas, ale jednocześnie istnieje dla nas jako zjawisko w formie mierzalnej?

PZ: Pytanie o egzystencji czasu jest problematyczne. Bo co znaczy „egzystencja”.

Nc Prywatno i Cookies

molekularnej dochodzą do wniosku, że nasza świadomość, procesy myślowe i poczucie czasu są tak między sobą połączone, że w przeżyciu nie można ich rozłączyć. Czas, myśli i świadomość pojawiają się zatem tylko jako wspólna przyczyna introspekcji postrzegania. Idea obiektywnego czasu jest więc pomysłem jakiejś „tożsamości”, opartej na wspomnieniach i dążącej do bezpieczeństwa i ciągłości. Czyli Kant!

RN: Czy niszczenie materiałów fizycznie namacalnych, to ten element przemijania? „Lecąc Opalką”, czy to właśnie coraz słabsza farba?

PZ: To niemożliwość wszystkiego magazynowania. Nie jest też ważne, czy ktoś w Ebay kolejną liczbę wylicytuje, czy nie. Zdarzało się, że kamera wracała z naświetlonym tylko jednym otworkiem, a w przyszłości być może się zdarzy, że nikt nie wylicytuje obu liczb i kamera w ogóle nie będzie wysłana. Ważny jest ten co 7 dni powtarzający się rytuał – dwie nowe kolejne liczby pojawiają się na Ebay. Przez to działanie nabierają te liczby w ramach postawionego konceptu sensu.

Ważny jest ten co 7 dni powtarzający się rytuał – dwie nowe kolejne liczby pojawiają się na Ebay. Przez to działanie nabierają te liczby w ramach postawionego konceptu sensu.

RN: Pytam bo sam Opalka kojarzył mi się raczej z ...przemijaniem. Blednące cyfry i starzejący się człowiek. Czas trwania jednej egzystencji. Czy poprzez wymienialność wszystkich elementów, chcecie podnieść poprzeczkę? Zmierzyć więcej niż jedno życie?

PZ: Konsekwencją tej wymienialności jest niemożliwość zdefiniowania końca. Opalka namalował swoją ostatnią liczbę, choć być może nie wiedział, że jest to ostatnia. W progresji znikających liczb zamknął całą tragedię swojej egzystencji. W projekcie „camera obscura...” tego elementu nie ma, jest progresja ale nie ma przemijania. Jest to trochę nieludzkie, ale liczydła to przecież tylko maszyny.

RN: No tak. Zegary nie znają litości a te dobre nie stają. Czyli jeśli nikt nie wylicytuje kamery, liczby biegną dalej? Czas minął, następne proszę?

PZ: Tak... :))



Zeszło na zegary – wracając na chwilę do fotografii

RN: Zeszło na zegary. Były momenty kiedy chcieliście przystanąć. Co Was nakreca?

PZ: Gdy się w dwóch coś robi to zawsze jeden drugiego wspiera i tego momentu w którym obaj, równocześnie nie mieliby ochoty jeszcze nie było.

RN: Co czujesz otrzymując kolejne otworki? To też osobiste pytanie. Zastanawia mnie, czy jest w tym radość z tworzenia czegoś niezwykłego czy może ten ciężar czasu większego niż jeden człowiek?

PZ: Ciekawość, radość i ciężar. To zależy od dnia i nastroju. Projekt trwa już osiem lat i jest pewna rutyna w tym co się robi ale za każdym razem jestem bardzo ciekawy jakie zdjęcia powstały.

RN: Wracając na chwilę do fotografii. Skąd pomysł na fotografię otworkową? Można było robić wszystko, a padło na proste kartonowe konstrukcje.

PZ: Otworki są czymś zupełnie elementarnym w fotografii. Prosty kartonik dwie igły, dwóch ludzi w różnych miejscach na świecie, dwa nakłucia i już powstaje jedna fotografia. Dla wielu jest to doświadczenie, które bardzo długo zostaje w pamięci. Po latach patrząc w Internecie na ten zatrzymany moment, markowany

się zupełnie indywidualne wspomnienie.

RN: Rozumiem, że aparaty tworzysz sam? Jestem ciekaw co znajduje się w środku. Papier, klisza? Jest ustalony stała metoda budowy, materiałów i obróbki czy pozwalacie sobie na eksperymentowanie?

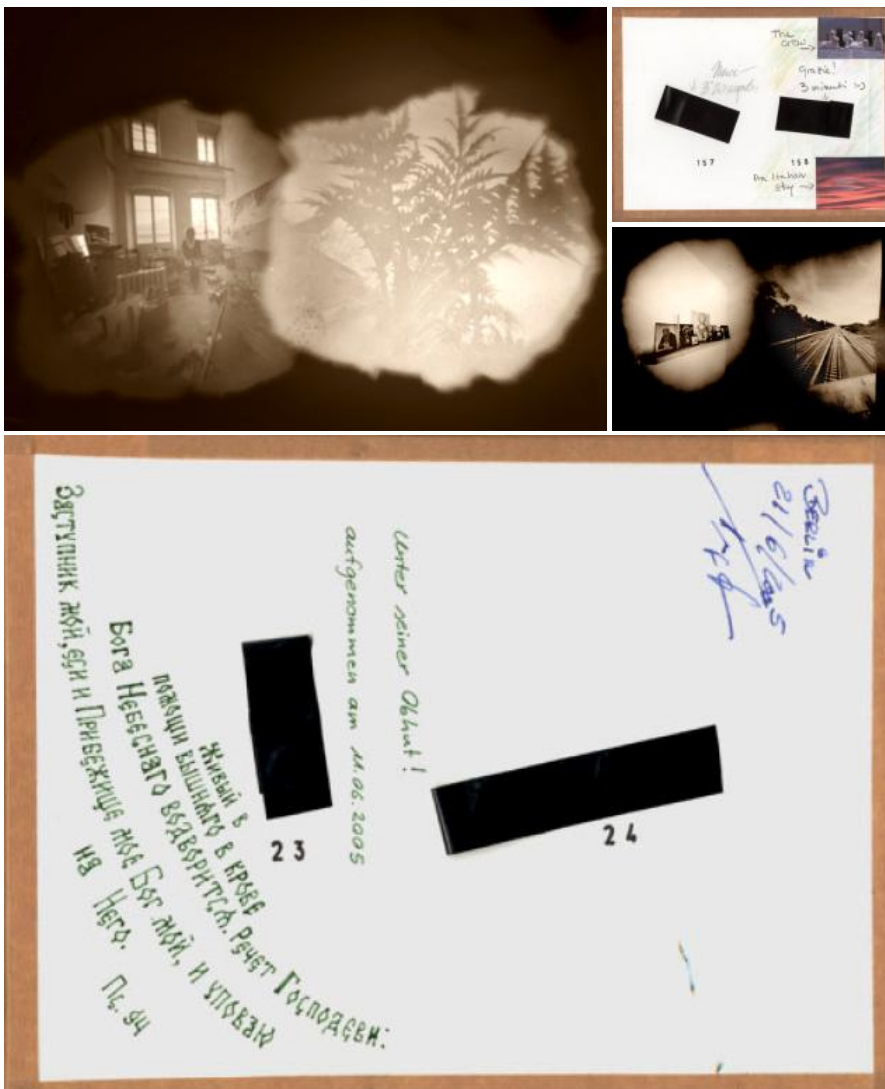
PZ: Kamera to kartonik o wymiarach: 13x18x4cm. W środku jest czarno-biała klisza (13x18cm). Na początku była Agfa w tej chwili ładujemy Adoxa. Po wytestowaniu (przed zaczęciem projektu) nic nie zmieniliśmy. Filmy są wołane w kuwecie w wywoływaczu R-09. Po otwarciu kamery w ciemni, wychodzę do jasnego pomieszczenia i sprawdzam jak zostały wyklute otworki. Jeżeli oba otworki są w miarę równe – wołam film standardowo, jeżeli jeden z otworków jest dużo większy – skracam czas wołania. Po wywołaniu filmów i wysuszeniu, skanuje negatywy.

Skanowane są również pudełka i cała korespondencja. Następnie wyrzucam wszystko do śmietnika.

Ciekawość, radość i ciężar. To zależy od dnia i nastroju. Projekt trwa już osiem lat i jest pewna rutyna w tym co się robi ale za każdym razem jestem bardzo ciekawy jakie zdjęcia powstały.

RN: Czyli każdy otworek ma też swoją odrębną, udokumentowaną historię?

PZ: Tak. Wszystko jest skanowane. W tej chwili przerabiamy stronę internetową. Pojawia się wtedy pod każdą liczbą, wszystkie historie, korespondencja...zdjęcie i covery w dużej rozdzielczości. Oczywiście pojawi się tylko to na co dostaliśmy zezwolenie od autorów.



RN: Czy w trakcie prowadzenia projektu spotkaliście się z czymś niezwykłym? Było może kiedyś tak, że wywołujecie zdjęcia i...nie wiecie co z nimi zrobić? Co wtedy robicie?

PZ: Jest dużo bardzo ciekawych historii. Nie przypominam sobie dokładnie, która liczba ale coś koło 430, wylicytował w Amsterdamie starszy pan, który po zapłaceniu Ebay, tego samego wieczoru zmarł. Jego żona znalazła kilka miesięcy później kamerkę i naświetlała jego otworek. W USA pewna pani po wylicytowaniu 3 kamer i wynajęciu bardzo znanego fotografa, udokumentowała operacje na oku. Powstały przepiękne 3 covery.

RN: Rozmawiamy o czasie, wchodzimy w filozofię i fizykę. Padają ważne nazwiska, jest idea, są teorie i dociekania. Skąd ta fascynacja?

PZ: We wszystkich moich pracach element „czasu” jest bardzo znaczący. Ale to chyba nie tylko ja się tym fascynuję. Coś czego nie można uchwycić, opisać jest magiczne i fascynujące.

11 lipca mam otwarcie wystawy „wymiar czasu” – „Vermessung der Zeit” -. Jest to instalacja kinetyczna, w której wykorzystuje Muybridga studia ruchu i Zapruder – Frame314. (Filmik z atentatu na J.F.Kennedy.) To zupełnie inne podejście do tegoż tematu. Co odpowiada amplitudzie światła powstaje w momencie ekspozycji na błonie filmowej. Ten fotograficzny zapis zawiera pojęcie czasu....



Zawsze interesuje mnie, kto na to wpadł i kim jest. Wiem już kto. Teraz kolejne pytanie:

RN: Zawsze interesuje mnie, kto na to wpadł i kim jest. Wiem już kto. Przemek Zajfert i Walther Burkhard. Teraz kolejne pytanie: kim jesteście? Niezmiernie mnie interesuje kim jesteście poza tym rytuałem. Ciekawość rośnie kiedy widzę swobodę z jaką poruszasz się po koncepcjach czasu. Ja czuję się na tym polu ślamazarnie.

PZ: Burkhard jest fotografem i architektem a ja próbuję wyżyć z tego co robię. Obaj mieszkamy w Stuttgarcie. Adres, gdzie przychodzą kamery jest moim atelier. Rocznik 1959. Burkhard 1968. Z Polski wyjechałem w 1984. Właściwie cały czas w drodze. Od 8 lat z moja małą przewoźną galerią (czarny kubus 2x2x2m), którą ustawiam na różnych placach i ulicach w europie. Sprzedaję, rozmawiam, fotografuję. Każdy rok kończę w Monachium na Münchner Freiheit, gdzie cały grudzień marznę. Czasami jakaś wystawa w galerii, ale to bardzo rzadko.

RN: Były jakieś wystawy w Polsce? A może jakieś zapowiadają już swoją obecność?

PZ: W Polsce wystawiałem kilka razy. 1999 we Wrocławiu, Galeria Design..ona chyba już nie istnieje, Mała Galeria w Warszawie, Galeria Sztuki Współczesnej w Opolu, Galeria FF w łodzi...to chyba wszystko. W Polsce jestem bardzo rzadko, ale na jakąś fajną akcje jestem zawsze otwarty.

Wywiad przeprowadzony dzięki uprzejmości, cierpliwości i poświęconemu czasowi Przemka Zajferta, przez portal Facebook. Dziękuję.

Podziel się:

Lubi to! 0

Tweet 0

Teilen 0

E-mail

[Konkurs fotograficzny i okolicznościowe refleksje.](#)

Styczeń 5, 2013

W "Książki, filmy i inne wartościowe."

[Kawa i fusy \(6\) – przez fotografię na skróty](#)

Czerwiec 17, 2013

W "Cyfrowo"

[Kawa i fusy \(3\) - kolejny problem z D600](#)

Grudzień 6, 2012

W "Narzekajki"



Informacje o Drumla

Autor i administrator tego całego grajdołka.

[Zobacz wszystkie wpisy, których autorem jest Drumla](#)

Ten wpis został opublikowany w kategorii [Wywiady](#) i oznaczony tagami [2005](#), [art](#), [camera](#), [czas](#), [fotografia](#), [hole](#), [inf](#), [infinity](#), [malarstwo](#), [malarz](#), [net](#), [netart](#), [nieskończoność](#), [obscure](#), [Opalka](#), [pin](#), [pinhole](#), [Przemek](#), [wywiad](#), [Zajfert](#). Dodaj zakładkę do bezpośredniego odnośnika.

Za du o słów.

Dumni wspierane przez WordPressa.